

## JUŻ MOŻNA ZOBACZYĆ KOPARKĘ I ROBOTNIKA

[podpis] IWONA HAJNOSZ, GAZETA WYBORCZA

[ DLO KR ] - Strony Lokalne Kraków nr 145, wydanie z dnia 24/06/2015Gazeta Kraków, str. 4

FELIETON

Bomba wybuchła tuż po wizycie premier Ewy Kopacz, która pod koniec kwietnia przyjechała do Krakowa, żeby wmurować kamień węgielny pod budowę nowego Szpitala Uniwersyteckiego w Prokocimiu. Podobno nie powstanie, bo uczelnia nie zadbała nawet o ważne pozwolenie na budowę!

Uroczystość, którą zaszczyliła obecnością premier Kopacz, była rzeczywiście wystawna: na działce, na której ma być budowany nowy szpital, stanął specjalny namiot - dobrze, bo w noc poprzedzającą uroczystość nad Krakowem przeszła potężna ulewa. Był smaczny poczęstunek, przemówienia i seria wzajemnych podziękowań.

Ale tuż po uroczystości pracownicy sąsiadującego szpitala dziecięcego zaczęli alarmować, że na placu budowy zrobiło się cicho. Po rozpoczęciu inwestycji został tylko płot. Media zaczęły się zastanawiać, czy to nie jest budowa na niby, a wizyta Kopacz nie była wyłącznie elementem kampanii wyborczej. "Z placu budowy znikli robotnicy i cały sprzęt. Nie zostawiono tam ani jednej łopaty, żadnego gwoździa, nie wspominając o ciężarówkach czy koparkach" - czytaliśmy w jednej z lokalnych gazet tydzień po uroczystości.

Wątpliwości zasiał przedstawiciel Warbudu, czyli firmy, która wygrała przetarg na budowę nowego szpitala. Podczas uroczystości publicznie oświadczył, że do końca roku powinien już mieć pozwolenie na budowę. Problem polegał na tym, że takie zdanie dla budowlanica znaczy co innego niż dla niefachowca. Część zaproszonych gości uznała, że cała uroczystość jest hucpą, bo Collegium Medicum UJ, które odpowiada za budowę, nie ma podstawowego dokumentu potrzebnego do rozpoczęcia inwestycji. W rzeczywistości było tak, że uczelnia pozwolenie na budowę miała od dwóch lat, a występować miała tylko o zgody na poprawki wnoszone do pierwotnego projektu.

Budowie ani terminarzowi oddania inwestycji nic nie zagraża. Ma zostać zakończona w 2019 roku i za ponad 1 miliard 230 milionów złotych będziemy mieć najnowocześniejszy i największy szpital w Polsce. Na 925 łóżek, z 24 salami operacyjnymi, 28 poradniami klinicznymi i nowoczesnymi salami wykładowymi - w tym jedną na 250 osób.

- To jest największa rządowa inwestycja w zdrowie w Polsce - przypomniała w Krakowie premier Ewa Kopacz.

W ubiegłym tygodniu plac budowy ożył. Koparki kopią fundamenty, pracują robotnicy. Wszyscy, którzy tak się martwili, że szpital nie powstanie, powinni poczuć się uspokojeni. Łopaty i koparki są. Tylko co do tego gwoździa - że też jest - pewności nie mam!

IWONA HAJNOSZ, GAZETA WYBORCZA